

Drogowe wypadki międzygatunkowe. Pomoc zwierzętom, które ucierpiały w wypadkach drogowych

Napisane przez Czarna Owca Pana Kota

Ofiarami wypadków drogowych są nie tylko ludzie, ale również zwierzęta (pozaludzkie), choć często ich perspektywa jest „niewidzialna”. Wiele razy słyszałam relacje medialne, które kompletnie pomijały krzywdę zwierzęcia. Podczas wypadku z udziałem ludzi (jadących w samochodzie) i np. dzika (usiłującego przekroczyć drogę) mamy do czynienia z międzygatunkowym dramatem i każda z istot w nim uczestniczących powinna być właściwie zaopiekowana. Chodzi po pierwsze o zaopiekowanie w sensie medycznym/weterynaryjnym, jeśli ofiara żyje, po drugie – o godność osoby (ludzkiej lub pozaludzkiej), która zginęła.



Zwierzę jest

ofiarą wypadku

Na początek, nim dokonam analizy kwestii prawnych dotyczących udzielania pomocy zwierzętom, przedstawię kilka założeń, którymi posługuję się w artykule. Celowo nie używam terminu „zderzenie”, bowiem zderzyć mogą się auta (rzeczy), zaś w przypadku, gdy samochód wjeżdża w żywą istotę, właściwym według mnie określeniem jest wypadek. Przy czym – o ile jest to moralnie słuszne założenie, o tyle prawne rozumienie wypadku zastrzeżone jest tylko dla ludzi. Zgodnie z definicją legalną wypadek drogowy oznacza zdarzenie drogowe, w wyniku którego przynajmniej jedna osoba została zabita lub ranna (chodzi o osobę ludzką). Co istotne – definicja ta zawarta jest w [Zarządzeniu Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form prowadzenia przez Policję statystyki zdarzeń drogowych](#).

Oznacza to zatem, że zwierzęta nie są w ogóle brane pod uwagę w statystykach drogowych jako ofiary. Wymaga to zmiany (myślenia i przepisów) poprzez odniesienie kategorii prawnych „ofiar” i „wypadku”

także do zwierząt. Czynię to symbolicznie w swoim artykule, ale docelowa zmiana dotyczyć powinna ustawy.

Choć piszę o ofiarach ludzkich i zwierzęcych, podkreślając ich podobne położenie jako istot potrzebujących pomocy, w szczególności w zakresie zabezpieczenia przed cierpieniem i ratowania ich zdrowia oraz życia, to jednak jest też kilka zasadniczych różnic między nimi, które warto podkreślić. Do wypadków z udziałem zwierząt wolno żyjących (dzikich – [definicja w art. 4 pkt 21 ustawy o ochronie zwierząt](#)) zwykle dochodzi tam, gdzie mają one swoje naturalne miejsca bytowania – siedliska.

Jadąc drogą przez pola bądź lasy, warto pamiętać, że to, co dla nas jest oczywistą siecią połączeń służących podróży, dla zwierząt stanowi kompletnie nienaturalną barierę, która podzieliła, a czasem wręcz poszatkowała, ich miejsce życia.

Drugą zasadniczą różnicą jest podejście do ofiar – człowieka zawsze się ratuje, zwierzę zaś może być poddane „niezwłocznemu uśmierceniu” na miejscu. Z jednej strony eutanazja zwierzęcia, gdy nie istnieje już możliwość udzielania mu pomocy, jest swoistym dobrodziejstwem. Z drugiej stanowi poważne pole do nadużyć (do „dobijania” zwierząt), pochopnych decyzji o odebraniu życia zwierzęciu zamiast ratowania go. Ostatni aspekt, który chcę zaznaczyć to stosunek do ciała martwej ofiary.

Przy człowieku oczywiste jest, że się je zabezpiecza, zabiera, otacza troską. Zwierzęta zaś w najlepszym

razie trafiają do utylizacji, a w najgorszym – niestety częstym na polskich drogach – dalej są rozjeżdżane, aż zupełnie zostaną „wprasowane” w jezdnię. Zawsze widząc takie szczątki, zastanawiam się, czy to zwierzę zginęło na miejscu, czy też przeżywało długie cierpienie, bo kolejni ludzie postanowili się nie zatrzymać.

Zapobiegaj

Przepisy o ruchu drogowym, podobnie jak wiele innych, nie są doskonałe, ale tworzą jednak ramy bezpieczeństwa na drogach.

Ograniczenia prędkości są po to, by ich przestrzegać. Pędzenie samochodami, które przecinają lasy lub inne miejsca występowania zwierząt, to zwiększanie prawdopodobieństwa tragedii. Jeśli więc widzisz drogowego szaleńca – zrób zdjęcie jego numerów rejestracyjnych, a najlepiej nagraj krótki filmik i zgłoś go na policję.

Lepiej bowiem zapobiegać niż leczyć.

Każdy ma obowiązek humanitarnego traktowania zwierząt

Reguła numer jeden – zwierzęciu trzeba udzielić pomocy.

Pierwszorzędna zasada z ustawy o ochronie zwierząt brzmi „każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania” (art. 5 u.o.z.), co oznacza traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia, zapewniające mu opiekę i ochronę (art. 4 pkt 2 u.o.z.). To właśnie odwołanie się do potrzeb odgrywa kluczową

rolę przy ocenie naszych powinności wobec zwierząt. **Podstawową bowiem potrzebą zwierzęcia leżącego na drodze, które jest ranne, jest to, by zostało ono zabezpieczone, tak, by nie doznawało dalszych urazów.** Przeprowadzenie takiej akcji ratunkowej wymaga działania tu i teraz, nie zaś oczekiwania na przyjazd służb, bowiem do tego czasu zwierzę zostanie całkowicie rozjechane przez kolejne auta.

Potrącone zwierzę – zabezpiecz drogę

Zgodnie z art. 25 ustawy o ochronie zwierząt prowadzący pojazd mechaniczny, który potrącił zwierzę, obowiązany jest, w miarę możliwości, do zapewnienia mu stosownej pomocy lub zawiadomienia jednej ze służb, o których mowa w art. 33 ust. 3. Przepisy jednak nie wskazują, w jaki sposób należy się zachować, jeśli chodzi o zabezpieczenie drogi w celu udzielenia pomocy zwierzęciu.

Z pewnością zatrzymanie pojazdu, by ochronić zwierzę, musi odbywać się w sposób bezpieczny dla pozostałych uczestników/czek ruchu drogowego. Można zatem posiłkować się w tym zakresie wytycznymi odnośnie wypadków drogowych – zastrzeżonych, jak była mowa powyżej, co prawda do ludzi, ale według mnie uzasadnione jest ich pomocnicze stosowanie. **Reguły te określone są w art. 44 Prawa o ruchu drogowym.** Zgodnie z nimi kierujący pojazdem w razie uczestniczenia w wypadku drogowym jest obowiązany, m.in. zatrzymać pojazd, nie powodując przy tym zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, przedsięwziąć odpowiednie środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w miejscu wypadku, udzielić niezbędnej pomocy ofiarom wypadku oraz wezwać zespół ratownictwa medycznego i Policję.

Przekładając powyższe na praktykę – jeśli widzisz potrącone zwierzę na jezdni, zatrzymujesz się, włączasz światła awaryjne, zakładasz kamizelkę odblaskową, umieszczasz na

drodze trójkąt ostrzegawczy (uwaga na różne wymagane prawem odległości w zależności od rodzaju drogi- [Art. 50 p.r.d.](#))
celem poinformowania osób trzecich o konieczności zachowania szczególnej ostrożności w związku z ochroną zwierzęcia.
Następnie zabezpieczasz zwierzę przed dalszym potrąceniem, a zatem cierpieniem– jeśli to możliwe przenosisz na pobocze, udzielasz podstawowej pomocy (jeśli jest to możliwe) oraz następnie –dzwonisz po pomoc, a jeśli z jakichś powodów ona nie jest dostępna – możesz spróbować zabrać zwierzę do lecznicy samodzielnie . Najłatwiej jest postępować oczywiście, gdy napotkamy zwierzę domowe, bowiem zwykle mamy podstawową wiedzę w zakresie obchodzenia się z nim. **Bywa jednak, że jest to zwierzę dzikie. Warto pamiętać, że wówczas także mamy obowiązek działać, zaś obowiązujące zakazy chwytania, transportu, przetrzymywania oraz umyślnego przemieszczania w odniesieniu do zwierząt objętych ochroną gatunkową zostają zniesione, jeśli czynności te następują w celu udzielenia pomocy weterynaryjnej zwierzętom rannym lub osłabionym i przemieszczania ich do ośrodków rehabilitacji zwierząt (§ 9 pkt 3 lit b rozporządzenia ws. ochrony gatunkowej zwierząt).**



Zorganizowanie pomocy – zacznij od gminy

W pierwszej kolejności **sprawdź, na terenie jakiej gminy jesteś i jeśli to możliwe spróbuj się dodzwonić do właściwego urzędu, zgłaszając, że przy danej drodze znajduje się potrącone zwierzę, potrzebujące fachowej pomocy.** Choć przepisy nie nakładają na gminy wprost obowiązku reagowania w takich sytuacjach (np. dojazdu na miejsce zdarzenia), to jednak

zgodnie z art. 11 a ust. 2 pkt 8 u.o.z. gmina ma obowiązek zapewnienia całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt.

Zdania są podzielone, czy ten obowiązek dotyczy każdego zwierzęcia czy też tylko zwierząt bezdomnych (ponieważ jest zawarty w regulacjach poświęconych zwierzętom bezdomnym). Według mnie jednak należy kierować się funkcjonalną wykładnią

ustawy o ochronie zwierząt, która za **pierwszorzędny cel uznaje zabezpieczenie zwierząt przed cierpieniem i z tego punktu widzenia wyłączenie innych zwierząt niż bezdomne z możliwości uzyskania całodobowej pomocy weterynaryjnej, byłoby sprzeczne z zasada humanitaryzmu (art. 5 u.o.z.)**. Znajduje to odzwierciedlenie w słowach Sądu najwyższego, który stwierdził, że:

„(...) w ostatnich latach doszło do radykalnego przewartościowania w stosunkach człowieka do zwierząt, które przeciwstawiono rzeczy i uznano ich przynależność do świata istot żyjących oraz zdolnych do odczuwania cierpienia, a człowieka zobowiązano do poszanowania zwierząt, ich ochrony i zagwarantowania opieki. Wszelkie więc środki prawne, podejmowane w stosunku do zwierząt kręgowych powinny mieć na względzie ich dobro, prawo do istnienia i humanitarnego traktowania. ” (Wyrok SN z 13.12.2016 r., II KK 281/16, LEX nr 2237277).

W pierwszej kolejności zatem szukamy pomocy w urzędzie gminy, powołując się na przepis art. 11a ust. 2 pkt 8 u.o.z. (w tym celu można też dzwonić do straży gminnej, o ile taka na danym terenie istnieje). Gminy mają różne praktyki, jeśli chodzi o poziom zaangażowania w pomoc rannym zwierzętom na drogach, ale coraz powszechniejsze jest wdrażanie przez nie procedur interwencyjnych. **Jeśli nie da się do gminy dodzwonić lub z innych przyczyn pomoc zwierzęciu nie zostanie udzielona w tym trybie, zaś samodzielne przewiezienie zwierzęcia do placówki weterynaryjnej z powodu jego stanu bądź gatunku nie jest możliwe, wówczas można podjąć próbę skontaktowania się z najbliższym ośrodkiem rehabilitacji zwierząt dzikich, który co prawda nie ma obowiązku przyjazdu na miejsce zdarzenia, ale często bywa, że takiej pomocy udziela.**

Sprawdź inne podmioty

Jeśli wszystkie powyższe metody zawiodą, wówczas należy skontaktować się z jednym z podmiotów, które posiadają kompetencje do stwierdzenia, czy zwierzę znajduje się w stanie wymagającym tzw. bezzwłocznego uśmiercenia.

Zgodnie z art. 4 pkt 2 u.o.z. przez "konieczność bezzwłocznego uśmiercenia" rozumie się obiektywny stan rzeczy stwierdzony, w miarę możliwości, przez lekarza weterynarii, polegający na tym, że zwierzę może dalej żyć jedynie cierpiąc i znosząc ból, a moralnym obowiązkiem człowieka staje się skrócenie cierpień zwierzęcia.

Z kolei art. 33 ust. 1 u.o.z. wskazuje, że w przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia, w celu zakończenia cierpień zwierzęcia, potrzebę jego uśmiercenia stwierdza lekarz weterynarii, członek Polskiego Związku Łowieckiego, inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, funkcjonariusz Policji, straży ochrony kolei, straży gminnej, Straży Granicznej, pracownik Służby Leśnej lub Służby Parków Narodowych, strażnik Państwowej Straży Łowieckiej, strażnik łowiecki lub strażnik Państwowej Straży Rybackiej. Oznacza to jednocześnie, że podmioty te posiadają kompetencję do niestwierdzenia takiej konieczności, jeśli uważają, że zwierzęciu da się pomóc, a co za tym idzie – w mojej ocenie mają także kompetencje do organizowania pomocy takiemu zwierzęciu.

Mając jednak na uwadze konstrukcję wskazanego przepisu i różnorodność podmiotów, jakie są w nim wymienione uważam, że

w pierwszej kolejności najlepiej komunikować się z organizacją społeczną, działającą na danym terenie, ponieważ jej przedstawiciele/ki mogą mieć największą wolę podjęcia trudu udzielania zwierzęciu pomocy, zamiast zastosowania najprostszego rozwiązania, jakim

jest uśmiercenie.

Bywa, że takie organizacje działają przy ośrodkach rehabilitacji zwierząt. Warto również o zdarzeniu zawiadomić Policję.

Co grozi za nieudzielenie pomocy?

Naruszenie wskazanego już wyżej art. 25 u.o.z. stanowi wykroczenie, za które grozi kara aresztu albo grzywny (art. 37 u.o.z.). Przepis ten jednak zawiera poważne niedoskonałości, bowiem na kierującego pojazdem, który zwierzę potrącił nakłada obowiązek udzielenia mu pomocy tylko „w miarę możliwości”. Jest to swoista niekonsekwencja ustawodawcy, który z kolei w art. 6 ust. 2 u.o.z. przewidział, że świadome dopuszczanie do bólu lub cierpienia zwierzęcia jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawiania wolności do lat 3. **W zależności zatem od okoliczności wina osoby, która zwierzęciu pomocy nie udzieliła, pozwalając na to, by jego cierpienie trwało, a nawet się pogłębiało, powinna być rozpatrywana jako wykroczenie lub przestępstwo.** Ostatnie dotyczy nie tylko osoby kierującej pojazdem, ale każdej, która odpowiada za zorganizowanie pomocy zwierzęciu i wiedząc o tym, że **potrzebuje ono pomocy, jej odmawia.** Jest to bowiem przyzwolenie, które Sąd Najwyższy opisał w następujący sposób: *„Dopuszczanie polega w praktyce na nie przeciwdziałaniu, czyli przyzwoleniu i jest świadome, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z następstw swego zachowania się, czyli że inna osoba zachowa się w jakikolwiek sposób wskazany w ust. 2 art. 6.”* (Wyrok SN z 16.11.2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896).

Godność zwierzęcia

Niezależnie od tego, z jaką procedurą będziemy mieć do

czynienia, pamiętajmy o godności zwierzęcia, także tego, które zostało zabite na skutek wypadku. Jestem zdania, że

nie wolno pozwalać, by po ciele martwego zwierzęcia jeździły kolejne samochody, jak gdyby był to śmieć na drodze, a nie, jeszcze niedawno, żywa, czująca istota.

Art. 1 ust. 1 u.o.z. stanowi, że każdemu zwierzęciu należy jest szacunek – w tym przypadku powinien się on manifestować poprzez zdjęcie zabitego zwierzęcia z drogi. Następnie należy zawiadomić podmiot zarządzający daną drogą o potrzebie zabrania ciała z pobocza.

Karolina Kuszlewicz – adwokatka, rzeczniczka ds. ochrony zwierząt w Polskim Towarzystwie Etycznym, autorka Komentarza do ustawy o ochronie zwierząt (Wolters Kluwer 2021) oraz książki "Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik" (Wolters Kluwer 2019). Prowadzi Kancelarię specjalizującą się w obronie zwierząt i przyrody. W 2017 r. uznana w rankingu Rising Stars "Prawnicy – liderzy jutra" za najlepszą prawniczkę młodego pokolenia. Stworzyła "koncepcję prawa wrażliwego" (ZOEpolis 2021). Autorka bloga "[W imieniu zwierząt i przyrody – głosem adwokacki](#)"

Serdecznie dziękujemy **Adriannie Chorąży** za korektę tekstu!

Tekst powstał w ramach projektu „[Mają prawa? Sprawdzamy!](#)”

realizowanym dzięki dotacji otrzymanej w ramach [Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy](#) finansowanego z Funduszy EOG.

Chcesz więcej takich praktycznych i pomocnych materiałów na naszej stronie? Wpłać [darowiznę](#) i pomóż nam je opracować!